

# Kowalik, Tadeusz

---

## Ekonomia liberalna a program pracy organicznej

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/4, 669-680

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## EKONOMIA LIBERALNA A PROGRAM PRACY ORGANICZNEJ

Po powstaniu styczniowym różnice w rozwoju gospodarczym i społecznym poszczególnych zaborów znacznie się pogłębiły. Królestwo Polskie weszło w okres przyspieszonego wzrostu gospodarczego, czemu sprzyjały warunki wewnętrzne (uwłaszczenie chłopów) oraz zewnętrzne (rosyjski protekcjonizm celny i otwarte rynki wschodnie). Inteligencja mieszczańska, której szeregi szybko powiększali „wysadzeni z siódła” szlacheckiego, przekuła polityczną klęskę narodu na ideologię ekspansji gospodarczej i kulturalnej, zwaną programem pracy organicznej lub pracy u podstaw. Częścią tej ideologii warszawskiego pozytywizmu, która nigdy nie została ujęta w konkretny program rozwoju kraju, było także hasło podboju rynków wschodnich.

Na szeroką skalę podjęto zadanie upowszechnienia zdobyczy nauk przyrodniczych oraz nowoczesnej techniki wytwarzania. Rozwijano po-radnictwo ogólnościatowe, rolnicze itp. Literatura piękna przeżywa okres prawdziwego rozkwitu stając się wyrazicielką potrzeb i pragnień szerokich kręgów społecznych. Założona w 1862 r. Szkoła Główna Warszawska (SGW) staje się szybko ważnym centrum umysłowym kraju. W ciągu zaledwie kilku lat istnienia wydała liczny zastęp uczonych, publicystów, pisarzy i społeczników.

Chociaż w ideologii warszawskiego pozytywizmu szczególne miejsce zajmowały hasła gospodarcze, ekonomia polityczna tego okresu nie wzniosła się na wyżyny wielkiego ruchu umysłowego: rozwijała się raczej w cieniu nauk przyrodniczych i technicznych. Gwałtownemu rozwojowi ilościowemu literatury ekonomicznej w Królestwie nie towarzyszył niestety jej rozwój teoretyczny; pozostawała ona nadal poważnie zacofana, nawet w stosunku do Galicji.

Podstawową formą upowszechnienia ekonomii politycznej były tłumaczenia z literatury zachodniej, a wśród nich pozycję niemal monopolistyczną zajmowały prace francuskich ekonomistów liberalnych. Pierwszeństwo przypadło tu Fryderykowi Bastiatowi: w ciągu pierwszego dziesięciolecia po powstaniu styczniowym wydano dwukrotnie w Dreźnie pierwszą część jego słynnych *Harmonii ekonomicznych*<sup>1</sup>. Ponadto w Warszawie ukazały się jego *Pogadanki popularne z ekonomii* (w przeróbce), *Przeklęty pieniądz*, oraz parę prac pomniejszych. Z innych autorów francuskich drukowano przekłady lub przeróbki książek J. Droza, Adolfa H. Blanquiego, H. Baudrillarta, M. Chevaliera, F. Passy, A. Babbie i in. Już same tytuły niektórych z przekładów wskazują na zasadnicze intencje tłumaczy i wydawców: *Prosta droga do szczęścia*, *Wpływ swobód ekonomicznych na postęp społeczeństwa*, *Korporacje i wolność*

<sup>1</sup> Dwa zeszyty ukazały się w 1867 r., a cały pierwszy tom w sześciu zeszytach w 1871 r.

*pracy, Ekonomia polityczna czyli wykład zasad pomysłności narodowej, Wolność handlu, Zawiądnęcie bogactwem.*

Autorów angielskich tłumaczono wyjątkowo, i to raczej prace o charakterze popularnym, na przykład *Ekonomię polityczną* H. Fawcetta oraz przekładaną na wiele języków książeczkę S. Smilesa *Pomoc własna*. Dopiero w 1883 r. wydano poważniejsze dzieło — *Ekonomię polityczną* S. Jevonsa. Podobnie miała się sprawa z przekładami z rosyjskiego. Dopiero w 1883 r. ukazały się *Główne zasady teorii polityki ekonomicznej od Adama Smitha do teraźniejszych czasów* J. Iwaniukowa<sup>2</sup>.

Równie rzadko sięgano do literatury niemieckiej. Nawet jeżeli wydawano polskojęzyczne książki w Niemczech, to były to z reguły prace ekonomistów francuskich: Francuzi zdecydowanie dominują w wydawanej w latach sześćdziesiątych przez Karola Forstera w Berlinie bibliotece ekonomicznej, na którą złożyły się 24 tomiki.

Wszyscy wymienieni autorzy, z wyjątkiem Iwaniukowa, propagowali zasady (na ogół skrajnego) liberalizmu gospodarczego.

Spośród ekonomistów polskich największym autorytetem warszawskich pozytywistów cieszył się Józef Supiński, który został pasowany na teoretyka programu pracy organicznej. Dzieje jego prac są ciekawym fragmentem historii ideologii pozytywistycznej.

Autor *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego* był do tego stopnia zniechęcony zabiegami wokół znalezienia wydawcy, że w przedmowie do drugiego tomu dał upust najwyższej goryczy i zwątpieniu. Przyczynę swych niepowodzeń upatrywał w atmosferze społecznej wybitnie nieprzychylniej dla „filozofii pracy”. „Na pracę moją nikt w krainie naszej nie chciał nałożyć i żaden z księgarzy tutejszych prócz p. Jabłońskiego, przyjąć nie chciał nawet darmo dwóch tomów poprzednich, niniejszy trafiwszy na gorsze czasy, większe jeszcze napotkał trudności [...], póki literatura nasza nie zmieni jednostronnego kierunku, który przyjęła w smutnych chwilach życia pozornego, dopóty ludzie pragnący wysnuć rzeczywistość między mrzonki i ci co nie wierzą w potęgę ducha, który się kurczy w cieple wyschłym, zgłodniałym i bolejącym, nie przestaną wołać słowami ewangelisty: *vae nobis*. Co do mnie, słowa, które kreślę w tej chwili są ostatnie, a usuwając się zwątpiony od dalszych prac naukowych z resztą zdrowia i wzroku, życzę powodzenia towarzyszom moim, których zadaniem jest nieść przyjemność i rozrywkę choćby wśród śmiertelnego wycieńczenia”<sup>3</sup>.

Ironia losu sprawiła, że Supiński wypowiedział te słowa w książce, która ukazała się z datą 1865 r., a więc już po przekroczeniu progu epoki, która zerwała z „życiem pozornym” na rzecz filozofii społecznej przezeń właśnie głoszonej; która miała go wynieść do godności swego idola, zaś pisma jego miały się odtąd cieszyć rzadkim powodzeniem.

W ciągu jednej generacji dzieła Supińskiego doczekały się aż trzech wydań, co w historii ekonomii w Polsce jest wydarzeniem bez precedensu. Drugie pięciotomowe wydanie lwowskie ukazało się na początku lat siedemdziesiątych. Następne zaś w dziesięć lat później i już — rzecz znamienne — w Warszawie. Ale jeszcze na drugie wydanie, trybuna

<sup>2</sup> Iwaniukow był profesorem ekonomii w Instytucie Agronomicznym w Puławach, a następnie na (rosyjskim) Uniwersytecie Warszawskim.

<sup>3</sup> J. Supiński: *Pisma*. T. 3 Lwów 1872. Szczegółowo o J. Supińskim por.: T. Kowalik: *Mesjanizm kapitalistycznego uprzemysłowienia. (Spór o koncepcje Józefa Supińskiego)*. „Ekonomista” 1966 nr 6 s. 1325—1350.

warszawskiego pozytywizmu — „Przegląd Tygodniowy” zaproponował pomoc pieniężną, z czego zresztą nie skorzystano, gdy znalazł się „bezinteresowny wydawca”.

Rok 1877 obrano na jubileusz pięćdziesięciolecia pracy pisarskiej Supińskiego. Obchody zapoczątkowali jeszcze w roku poprzednim studenci wszystkich wydziałów „jednej z wszechnic warszawskich” (najpewniej Uniwersytetu Warszawskiego), przesyłając Supińskiemu adres liczący ok. 200 podpisów. Obchody jubileuszowe przemieniły się w coś w rodzaju ogólnonarodowej manifestacji, a dowody uznania posypały się nie tylko ze strony świata nauki (doktorat *honoris causa* uniwersytetu lwowskiego, członkostwo Akademii Umiejętności w Krakowie), lecz także od najróżnorodniejszych grup zawodowych: od reprezentacji samorządowych gmin i miast, sądów i adwokatury, skarbowców, kolejarzy, straży pożarnej, lekarzy i aptekarzy, rękodzielników, od towarzystw: rolniczo-przemysłowego z Wielkopolski, kredytowego i ubezpieczeniowego, gimnazjów i gazet. Gdyby nawet przyjąć, że w hołdach tych czczone nie tylko autora *Szkoty polskiej*, ile raczej broszur popularnych, było to w dziejach Polski całkiem nowe zjawisko. W adresie Towarzystwa Prawników (parę tysięcy podpisów) uwypuklono jak gdyby piórem warszawskiego pozytywisty, rolę Supińskiego jako ojca duchowego nowej epoki: „[...] kraj czcząc zasługę tego, który na rozdrożu dwóch epok, wołał go do twardej pracy codziennego życia, czci wraz z nim najwyższą ideę swego czasu, a w czci tej staje się już wyrazem «pracy kierowanej wiedzą i wiedzy opartej na pracy». W pierwszej godzinie tej prawdziwie zbawczej epoki Tyś pierwszy podał jej hasło, więc Cię ta epoka czci jako tego któryś ją zrozumiał i zapowiedział”<sup>4</sup>.

Drugie wydanie dzieł oraz jubileusz Supińskiego przypadły na szczytowy okres ideologii pracy organicznej. Wydanie trzecie zbiegło się z powstaniem Wielkiego Proletariatu i zostało przyjęte rozwiniętą krytyką jednego z czołowych przedstawicieli pierwszej generacji marksistów polskich, Stanisława Krusińskiego. Zmianę nastrojów symbolizował fakt, że ową krytykę zamieścił „Przegląd Tygodniowy”, którego redaktor (Adam Wiślicki) starał się teraz przyciągnąć do współpracy jak największą grupę socjalistów. Trzecie i ostatnie wydanie pism Supińskiego zamykało więc epokę warszawskiego pozytywizmu.

Supiński zawdzięczał swe powodzenie w Królestwie przede wszystkim temu, że głosił hasła liberalizmu gospodarczego, że wypowiadał te hasła w „swojskiej” formie, że ową ideologię ułożył w swoisty kodeks wskazań moralnych. Pisząc gdzie indziej o Supińskim, prostowaliśmy błędną opinię J. Deskura jakoby Supiński był zwolennikiem konsekwentnego liberalizmu, wykluczającego protekcjonizm<sup>5</sup>. Zwróćmy uwagę, że poprzez owo nieporozumienie, czy też przeoczenie torowała sobie drogę pewna prawidłowość. W pierwszej swej fazie warszawscy pozytywiści, których trybuną był kwartalnik „Ekonomista”, głosili ideologię krańcowego leseferyzmu gospodarczego. Publikując pierwsze w Królestwie obszerniejsze omówienie *Szkoty polskiej*, autor „Ekonomisty” dopasował Supińskiego do atmosfery tutaj panującej. W dodatku Deskur trafnie wskazał źródło ówczesnej niechęci do protekcjonizmu. Pisał: „Ekonomista może przemawiać skutecznie tylko w imię poztywnych, istniejących interesów. Carey przemawia w imię amerykańskiego przemysłu

<sup>4</sup> Por. J. Supiński: *Pisma*. T. 5. Warszawa 1883, s. 271—287.

<sup>5</sup> Por. T. Kowalik: *Mesjanizm* ..., jw., s. 1342.



miejskiego, bardzo realnego i bardzo pozytywnego, w imię jakiegoż pozytywnego interesu mógłby się odzywać nasz rodak, gdyby nawet chciał zostać protekcjonistą? — może tylko przemawiać w imię abstrakcyjnych praw historii i w imię przyszłości”<sup>6</sup>. Możemy tu dodać (o czym Deskur zapewne myślał, ale nie mógł pisać), że w odniesieniu do Królestwa stanowisko protekcjonistyczne mogło być rozumiane jako sprzyjające wzmocnieniu państwa zaborcy, a więc niepatriotyczne.

Oprócz wnoszenia tego typu poprawek interpretatorskich, *Szkoła polska* Supińskiego nie znalazła na terenie Królestwa Polskiego kontynuacji teoretycznej. Powoływano się na Supińskiego głównie dla celów publicystycznych i popularyzatorskich. Modne stały się jego slogany typu: „nie wypuście z rąk ani piędzi ziemi waszej”, „nauka rzetelna, praca niezmordowana i religijna oszczędność”. Natomiast teoretyczna strona jego dzieła, zawarte w nim elementy programu gospodarczego dla kraju zacofanego, nie wzbudziły w Królestwie większego zainteresowania<sup>7</sup>.

Rodzima twórczość Królestwa w dziedzinie ekonomii była — jak już mówiliśmy — bardzo ożywiona, ale jakościowo słaba. Powstały tu, co prawda, instytucjonalne warunki dla uprawiania teorii ekonomii (uczelnia o charakterze uniwersyteckim, kwartalnik naukowy ekonomistów), ale warunki te istniały zaledwie przez kilka lat. Szkoła Główna została zamknięta już w 1869 r., a powstały w 1865 r. w miejsce „Roczników Gospodarstwa Krajowego” „*Ekonomista*, kwartalnik poświęcony ekonomice, statystyce i administracji” dotrwał (później nawet jako miesięcznik) tylko do roku 1874. Ale nawet w najlepszych swych latach czasopismo to stawiało sobie raczej ograniczone zadanie zaznajomienia czytelnika polskiego z literaturą zachodnią. Zgodnie z tym zamieszczano głównie przekłady lub dość liczne sprawozdania i omówienia.

Podobny charakter miały wykłady prowadzone na wydziale prawa i administracji Szkoły Głównej, gdzie uczono m.in. ekonomii, skarbowości i statystyki. Skarbowość wykładał przez cały czas Józef Bohdan Oczapowski, statystykę — głównie Witold Załęski, a ekonomię ten ostatni oraz Zdzisław Korzybski.

Korzybski pozostawał pod silnym wpływem francuskiej ekonomii liberalnej: uczył się w Paryżu u H. Baudrillarta i Ludwika Wołowskiego, a w Warszawie propagował ich idee. Badane przez Edwarda Taylora przekazy świadczą o tym, że wykłady Korzybskiego były w szerokim zakresie zwykłym tłumaczeniem tekstów jego francuskich nauczycieli<sup>8</sup>. Przedmiot jego własnych zainteresowań stanowiły problemy pieniężno-kredytowe. Wydał on także *Wstęp do statystyki* — źle zresztą oceniony na łamach „*Ekonomisty*”.

Większą indywidualnością był drugi wykładowca ekonomii politycznej. Przynajmniej w dziedzinie statystyki Załęski położył duże zasługi zarówno dla jej upowszechnienia, jak i praktyki (był dyrektorem Biura Statystycznego dla m. Warszawy). Załęski studiował prawo w Dorpacie i od czasu studiów był pod silnym wpływem nauki niemieckiej. W Szko-

<sup>6</sup> J. Deskur: *Kilka uwag o Supińskim*. „*Ekonomista*” 1867, s. 287.

<sup>7</sup> Na charakter recepcji Supińskiego wskazuje wspomnienie Józefa Uziebły z 1878 r. „Przeważna większość młodzieży czepiała się kariery i krzyczała o pracy organicznej [...]. Najbardziej patriotyczni używali pisowni Malinowskiego i trzymali na biurkach dzieła Supińskiego”. „*Z pola walki*” Londyn 1904 s. 54.

<sup>8</sup> E. Taylor: *Ekonomika w Szkole Głównej Warszawskiej*. „*Ekonomista*” T. 1 i 2: 1930.

le Głównej głosił zasady liberalizmu gospodarczego, a „ekonomikę” pojmował jako naukę o harmonii interesów i ogólnej solidarności wszystkich narodów. W apoteozie zasady interesu osobistego jako podstawy pomyślności ogólnej bliski był doktrynie Adama Smitha. W latach późniejszych ewoluował w kierunku państwowego socjalizmu niemieckiego.

Spośród — wydanych w Królestwie — publikacji popularyzujących ekonomię liberalną na uwagę zasługują jeszcze dwie pozycje: *Studia ekonomiczne* Edgara Mścisława Treпки oraz *Szkice ekonomiczne* — Konstantego Wzdulskiego.

Wiele podróżujący po Europie Edgar Mścisław Treпка zapoznał<sup>9</sup> czytelnika polskiego z ideami wolnohandlowymi ojca szkoły manchesterkiej Ryszarda Cobdena, skrajnego liberała francuskiego F. Bastiata, niemieckiego konserwatywnego asocjacionisty Hermana Schultzego z Delitsch i in. Referując stanowisko Careya i częściowo F. Lista w sprawie ceł, autor dezawuował ich zalecenie opinią, że jeżeli naród „nie posiada energii, sprężystości i dzielności, cła nie tylko że ich nie zrodzą, ale gnuśność i bezczynność usystematyzują jeszcze i utrwala. Niewielu przemysłowców monopolizować będzie kraj cały”<sup>10</sup>. W kwestii socjalnej Treпка podnosił zasługę Proudhona (i innych socjalistów) polegającą na tym, że ujawnił „straszłą poczwarę proletariatu i pauperyzmu” przez co wpłynął na humanizację ekonomii, a także przyczynił się do stworzenia pewnej równowagi ogólnej między klasami<sup>11</sup>. Zarzucał jednocześnie szkole socjalnej, że oddaje ona reformy gospodarcze i społeczne inicjatywie rządu miast liczyć na własne siły jednostki i stowarzyszenia. Jego zdaniem „Jeden tylko jest środek do wyrwania najniższej warstwy społeczeństwa z otchłani nędzy i ciemnoty [...] assocjacja. Poza nią nie ma ratunku”<sup>12</sup>.

Treпка, może w sposób jaskrawszy od innych ówczesnych autorów polskich, odradzał samodzielne zajmowanie się teorią ekonomii: „Nie jesteśmy przyjaciółmi metafizyki ekonomicznej [...] na te kazuistyczne formułki, na te wystudiowane definicje [...] nie mamy jeszcze prawa tracić czasu: nam należy pierwiej poznać się z ekonomią polityczną w czynie. Jeden praktyczny statut bankowy, jedna wyrozumowana informacja o jakiejś kredytowej instytucji, jedna wiadomość o stowarzyszeniu robotniczym itd. więcej zdają się nam być na dobie, głębiej wtajemnicza nas w świat ekonomiki, niż na przykład oderwana rozprawa o wartości, albo o produkcji”<sup>13</sup>.

Podobne *credo* poznawcze głosił Wzdulski: „Prawdziwa nauka nie lubi trudnych do ujęcia abstrakcji, a ekonomia polityczna niewątpliwie do nauk najbardziej pozytywnych należy”<sup>14</sup>. Uważał on, że Anglicy i Francuzi są w ekonomii pozytywistami, zaś Niemcy uprawiają naukę dla samej nauki. Jednakże na tle powszechnego wtedy wulgarnego liberalizmu głoszonego i na Zachodzie i w kraju, stanowisko Wzdulskiego cechuje pewna odrębność zarówno w szukaniu zachodnich autorytetów jak i we wskazaniach praktycznych. Sięgnął on do autorytetów dawniejszych, klasycznych. Jego książka jest wielką apoteozą nauki „mistrza

<sup>9</sup> *Studia ekonomiczne*. Warszawa 1867.

<sup>10</sup> Tamże s. 273.

<sup>11</sup> Tamże s. 216.

<sup>12</sup> Tamże s. 163.

<sup>13</sup> Tamże s. II.

<sup>14</sup> K. Wzdulski: *Szkice ekonomiczne*. Warszaw 1869 s. 164.

nad wszystkich” Adama Smitha. System teoretyczny Smitha jest „nieporównany swą głębokością, zadziwiający nowością pomysłów, uderzająca trafnością wniosków”<sup>15</sup>. Dzieło jego pozostaje do dziś najważniejszym jakie posiada literatura ekonomiczna. Ekonomista polski definiuje ekonomię polityczną w duchu Smitha jako „naukę o pracy”. Chwałę klasyki ekonomii angielskiej za głoszenie zasad wolnej konkurencji, roli interesu osobistego, indywidualizmu, Wzdulski podnosił jednocześnie zalety aktywnej polityki gospodarczej Colberta. Dla obu postaw znajdował uzasadnienie w odmiennościach miejsca i czasu. Polityka wolnego handlu dała Anglii wielkie rezultaty, ale nie może ona „przypaść do smaku” Włochom, Hiszpanom i Polakom. Formułując zalecenia dla przemysłu krajowego i rolnictwa Wzdulski pisał: „nie ma innego środka dla narodu chcącego podnieść swój przemysł, handel i rolnictwo, tylko obłożenie wysokim cłem zagranicznych wyrobów i płodów zwłaszcza takich, które się z korzyścią mogą rozwijać na swojskim gruncie”<sup>16</sup>. W enumeracji tych płodów Wzdulski niedwuznacznie ujawnił, że leżały mu na sercu głównie interesy ukapitalistyczniającego się rolnictwa. Taki sam charakter miały jego społeczne zalecenia dla przedsiębiorców. Oto jedno z nich: „Każdy z nas musi przestać być, jak dawniej, gospodarzem-państwem, a musi zostać gospodarzem-farmerem. Rolnictwo dziś stało się u nas rzemiosłem, fachem, nauką, czyli stało się tym, czym jest we wszystkich cywilizowanych narodach”<sup>17</sup>. W duchu farmerskim podkreślał Wzdulski, że wolna siła robocza jest bardziej wydajna, co staje się uzasadnieniem uwłaszczenia chłopów, a także rolę ryzyka jako czynnika postępu. Reforma zbyt mało, jego zdaniem, okroiła wielką własność ziemską. Właściciele ziemscy powinni sprzedać część ziemi by zdobyć możliwości intensyfikacji produkcji w pozostałej części gospodarstwa.

Tak więc zarówno przez sięgnięcie — niejako ponad głowami modnych przedstawicieli ekonomii wulgarnej — do tradycji klasycznej (obok Smitha także do Quesnaya), jak i w sposobie ujęcia problemu cel ochronnych, wykazał Wzdulski dużą samodzielność. Było w tym także wiele zdrowego, historycznego poczucia rzeczywistości. Królestwo Polskie miało bowiem na pewno w latach siedemdziesiątych więcej wspólnego z Anglią okresu Smitha i Francją okresu Quesnaya, niż z Zachodnią Europą drugiej połowy XIX wieku. Głosząc zaś otwarcie zasady gospodarki kapitalistycznej nie uległ, modnej w środowisku warszawskich pozytywistów, tendencji do rozprawiania o gospodarce mieszczańskiej w kategoriach harmonii i powszechnego braterstwa.

Wzdulski należał także do tych, którzy zaczęli w pierwszych latach po Komunie Paryskiej głosić konieczność wyposażenia państwa w środki kontroli nad gospodarką. Ale i wtedy nie poddał się płynącej z Niemiec modzie „socjalizmu państwowego”. W przeciwieństwie do konserwatystów niemieckich głosił potrzebę interwencjonizmu ograniczonego, ujawniając przy tym z brutalną szczerością społeczne podłoże nagłego zwrotu ideologów mieszczańskich w kierunku reform państwowych. „Gdy we Francji Proudhon w imię praw człowieka wygłosił zasadę własność to kradzież, gdy w Niemczech Lassalle wzywał do krwawej walki przeciw kapitałowi, gdy wreszcie w całej Europie mrzonki komunistyczne wywoływały w niższych klasach pewien rodzaj szalonego obłędu, nauka

<sup>15</sup> Tamże s. 112.

<sup>16</sup> Tamże s. 143.

<sup>17</sup> Tamże s. 159.

ekonomiczna, słusznie strwożona temi objawami rozkiełzanych niskich instynktów w masach, zwróciła się z wołaniem o ratunek [...] do państwa”<sup>18</sup>. Wzdulski opowiadał się za spokojnym rozważeniem stosunku rządu do gospodarki, nie rezygnując, podobnie jak ekonomiści francuscy i angielscy, z wolności zrzeszeń, kredytu i przemysłu. Na karb obłędu natomiast kładł głoszoną przez „wielce ruchliwy i gadający” odłam ekonomistów niemieckich zwanych „bakalarskimi socjalistami”<sup>19</sup> gotowość powierzenia państwu wszystkich spraw gospodarczych społeczeństwa. Zdaniem ekonomisty polskiego zrodziłoby to despotyzm i najstraszliwszy monopol. Sam zaś był skłonny oddać w ręce państwa: ustawowe środki przeciwdziałające nadużyciom ze strony zarówno kapitalistów jak i robotników (łącznie z możliwością ograniczeń swobody stowarzyszeń robotniczych) oraz sprawowanie kontroli nad spółkami akcyjnymi, bankami i giełdą. Było to więc tylko pewne rozszerzenie poglądów rozwijanych w dawniejszych *Szkicach*.

Takie były główne formy popularyzacji oraz główne postacie ekonomii liberalnej w Królestwie Polskim. Wydaje się, że nie należy pozostawiać czytelnika bez próby odpowiedzi na pytanie — o społeczną funkcję tego odłamu ekonomii w Królestwie po roku 1863. Wydaje się niewątpliwie, że dominowała funkcja ideologiczna, naukowo-poznawczej nie sprzyjały bowiem ani warunki instytucjonalne, ani stan ówczesnej ekonomii mieszczańskiej w świecie. Ograniczono się do niewolniczego upowszechniania ekonomii zachodniej, która przeżywała wtedy okres najgłębszego w XIX wieku upadku. Nawet jeśli uważać znane słowa Karola Marksa o ekonomii wulgarnej za krzywdzące w stosunku do niektórych epigonów D. Ricarda, którzy tworzyli w latach trzydziestych i czterdziestych, to z całą pewnością były one sprawiedliwe w stosunku do Bastiata i licznych podobnych mu autorów. W ocenie ich nihilizmu poznawczego pogląd Marksa jest zresztą niemniej surowy niż wielu ekonomistów niemarksowskich. Ekonomia zachodnia rzeczywiście zniżyła się wtedy do nizin apologetyki i pełniła już funkcję zdecydowanie wsteczną.

Natomiast nie wydaje się, żeby można było to samo powiedzieć o ekonomii liberalnej warszawskich pozytywistów. Chociaż bowiem w procesie upowszechnienia ulegała ona często dalszemu spłyceciu, nie mogła pełnić funkcji apologetycznej, ponieważ prawie nie istniały tu jeszcze ani burżuazja ani proletariatus. Ideologia liberalizmu gospodarczego wymierzona była głównie nie przeciwko socjalizmowi i ruchowi robotniczemu, lecz przeciw ideologii konserwatywno-szlacheckiej. Liberalistyczna wizja harmonii społecznej była w Królestwie swoistą namiastką głoszonych w okresie burżuazyjnej rewolucji francuskiej haseł wolności, równości i braterstwa. Rozwój przemysłu kapitalistycznego, a wraz z tym ujawnienie się społecznych konsekwencji tego rozwoju zgotowało liberałom warszawskim rozczarowania podobne do tych, jakie przyniosła rewolucja przemysłowa wczesnej generacji liberałów angielskich i francuskich. Oczywiście analogia ta nie powinna sięgać zbyt daleko. Dawny bowiem liberalizm był jednoznacznie egoistyczny i indywidualistyczny. O nim to Krzywicki twierdził: „Najszlachetniejsze serca i najdzielniejsze umysły naówczas świecie w to wierzyły, że mają

<sup>18</sup> K. Wzdulski: *Idea państwa w stosunku do zasad nauki gospodarstwa społecznego*. Warszawa 1875 s. 17.

<sup>19</sup> Tamże.

ręce związane i że najlepiej uczynią, pozostawiając rzeczy własnemu biegowi”<sup>20</sup>. Liberalizm drugiej połowy XIX wieku usiłował uzgodnić indywidualizm z „asocjacionizmem”, zachować swobody „jednostki stowarzyszonej”. Liberalizm gospodarczy był podparty mitem stowarzyszenia skutecznie rozwiązującego kwestie społeczne, lub im przeciwdziałającego. Druga różnica polegała na tym, że ów nowy liberalizm — mniej pewny siebie — był krótkotrwały. To bowiem, co działo się na Zachodzie nie mogło nie wywierać silnego wpływu na sposób myślenia ideologów polskich. Już powstanie pierwszej Międzynarodówki, które zbiegło się z narodzinami ideologii warszawskiego pozytywizmu, a zwłaszcza z wybuchem w kilka lat później Komuny Paryskiej podważało autorytet mieszczańskiego liberalizmu w Królestwie. Dał temu, jak widzieliśmy, świadectwo Konstancy Wzdulski.

Warunki zewnętrzne sprawiły więc, że inwazja liberalizmu zakończyła się tak szybko. Generacji ideologów warszawskiego pozytywizmu z okresu 1864—1883 można zasadnie zadedykować słowa Marksa wypowiedziane pod adresem mieszczańskiej ekonomii niemieckiej. Konstatując zacofanie gospodarze Niemiec w stosunku do Francji i Anglii, pisał on: „Brakło więc żywego gruntu dla ekonomii politycznej. Importowano ją w postaci gotowego towaru z Anglii i Francji [...] Poczynając od roku 1848 produkcja kapitalistyczna rozwijała się w Niemczech szybko, a dziś przechodzi już nawet okres spekulacyjnego rozkwitu. Ale los ciągle nie był łaskawy dla naszych fachowych ekonomistów. Dopóki mogli zajmować się ekonomią bezstronnie, póty rzeczywistości niemieckiej brakło nowoczesnych stosunków ekonomicznych. Kiedy zaś te stosunki zostały powołane do życia, stało się to w takich warunkach, które nie pozwalają już na bezstronne studiowanie tych stosunków w obrębie widnokrzęgu burżuazyjnego”<sup>21</sup>.

Można przyjąć, że okres prawdziwego rozkwitu liberalizmu gospodarczego w literaturze Królestwa Polskiego przypada na lata 1864—1874. Zaś okres od chwili zlikwidowania „*Ekonomisty*” do powstania pierwszego Proletariatu (1882) jest okresem gaśnięcia wiary w doktrynę liberalną. Głośne wystąpienia socjalistów w warszawskiej prasie legalnej (1883) przypieczętowały upadek tej doktryny. Proces rozwiewania się złudzeń liberalnych można śledzić na podstawie późniejszych prac znanych nam już autorów.

E. M. Trepka porzucił teorię ekonomii i zajął się systematyczną krytyką ideologii socjalistycznej. Dawną swoją pracę potraktował jako grzech młodości. W połowie lat osiemdziesiątych napisał dwutomową *Rzecz o socjalizmie* (Warszawa 1888), w której poświęcił wiele miejsca krytyce liberalizmu gospodarczego. Nową książkę pisał w Londynie, jednakże zgodnie z duchem czasu głównymi jego autorytetami stali się teraz Niemcy: A. Wagner, L. Brentano, G. Schmoller. „Socjalistom z katedry” przypisywał Trepka dokonanie przewrotu w pojmowaniu zadań ekonomii politycznej, roli państwa oraz w uzasadnieniu potrzeby reform. Własne zaś stanowisko Trepki było połączeniem wyniesionego z Anglii darwinizmu społecznego oraz reformizmu głoszonego przez konserwatywnych teoretyków socjalizmu państwowego. Uzasadniając potrzebę szerokiego programu reform wyrażał nadzieję, że realizacja tego progra-

<sup>20</sup> L. Krzywicki: *Ekonomia polityczna*. W: *Poradnik dla samouków*. Cz. 3. Warszawa 1900 s. 138.

<sup>21</sup> K. Marks: *Kapitał*. T. 1. Warszawa 1951 s. 9—10.



mu doprowadzi do tego, że klasy rewolucyjne przeobrażą się w zachowawcze. Jednym z narzędzi owego przekształcenia było w jego przekonaniu dopuszczenie robotników do udziału w zyskach.

Podobną metamorfozę przeszedł Witold Załęski. W przedmowie do swych *Zasad ekonomiki* zamieścił znamienne wyznaczenie: „praca obecna została rozpoczęta przed dwudziestu laty [...]. Od tego czasu ogromne zmiany w stosunkach społecznych i politycznych nie pozostały bez wpływu na Ekonomikę. W sześćdziesiątych latach byli wszyscy pod wpływem zasad wolnego handlu i harmonii wszelkich interesów materialnych [...]. W ciągu ostatnich dwudziestu lat stosunki i pojęcia uległy znacznym zmianom. Pojęcie harmonii wszelkich interesów ustąpiło przed zasadą narodowości i przed rozbudzonym współzawodnictwem narodowym [...]. Kwestia podziału dóbr i konieczność polepszenia położenia klasy robotniczej [...] nabrały pierwszorzędного znaczenia”<sup>22</sup>.

Załęski wywodził z tych zmian czysto ideologiczne zadania dla „nauki” ekonomii: nauczenie klas nie posiadających, że tylko pracą i oszczędnością mogą dojść do posiadania dóbr, a przemoc może przynieść im tylko szkody; przypomnienie klasom posiadającym o obowiązkach względem warstw materialnie upośledzonych. Takie zadania nie mogły sprzyjać rozwojowi prawdziwej nauki. Jego wykład ekonomii został przez Ludwika Krzywickiego trafnie oceniony jako będący „kością z kości, krwią z krwi niemieckiej ekonomiki staroprofesorowskiej, która wydała Raua, Roschera i Hildebranda i uszła w połowicznej postaci Wagnera”<sup>23</sup>.

Rozminięcie się haseł liberalizmu gospodarczego z rzeczywistością Królestwa Polskiego było jednym z czynników upadku społecznego programu warszawskiego pozytywizmu. Dysfunkcjonalność liberalizmu gospodarczego w stosunku do potrzeb i interesów burżuazji Królestwa Polskiego polegała jednak nie tylko na tym, że nie mógł on grać roli tego, co Krzywicki nazwał „łuną ideologiczną” (burżuazji), lecz także na tym, że rzeczywisty rozwój gospodarczy zaboru rosyjskiego potoczył się inną drogą niż wskazywała wypływająca z liberalizmu gospodarczego recepta gospodarcza warszawskich pozytywistów. Nietrudno to wyjaśnić odwołując się do teorii industrializacji.

Ekonomiści współcześni<sup>24</sup> rozróżniają niekiedy dwa typy industrializacji wiążąc je z najwybitniejszymi nazwiskami angielskiej ekonomii klasycznej. Pierwszy typ proponuje, by przyjąć za punkt wyjścia i podstawę uprzemysłowienia kraju rozwój rolnictwa. Akumulacja kapitału w rolnictwie tworzy nadwyżkę ekonomiczną oraz na trwałych podstawach oparty wewnętrzny rynek zbytu dla produktów przemysłowych. W rolnictwie też powstaje silna warstwa średniej burżuazji, która zaczyna odgrywać coraz poważniejszą rolę w całym społeczeństwie.

Ten zespół zaleceń daje się wyprowadzić z dzieł Adama Smitha. Jego następca i kontynuator David Ricardo wskazywał inny wariant postępowania. Ze względu na przekonanie o malejącej urodzajności gleby uważał on inwestowanie w rolnictwie za coraz mniej opłacalne, a więc niecelowe. Główną uwagę kierował na rozwój przemysłu, zaś płody rolne radził sprowadzać z zagranicy w zamian za produkty przemysłowe.

<sup>22</sup> W. Załęski: *Zasady ekonomiki (nauki gospodarstwa narodowego)*. Warszawa 1889, przedmowa.

<sup>23</sup> L. Krzywicki: *Dzieła*. T. 4. Warszawa 1960 s. 513.

<sup>24</sup> Por. J. Z. Wyrozembski: *David Ricardo*. Warszawa 1959.



Rozwój kraju jest tu oparty w dużej mierze na rynkach zagranicznych i umiejętności wykorzystania koniunktury światowej. Wiadomo, że w Anglii obie te koncepcje realizowane były w różnym czasie i kolejno odpowiadały potrzebom gospodarczego rozwoju tego kraju. Wiadomo też, że dopiero realizacja ricardiańskiej koncepcji industrializacji przekształciła Wielką Brytanię w pierwszą potęgę świata.

Po tej dygresji powróćmy do Królestwa. Rozminięcie się programu pracy organicznej z rzeczywistością polegało w dziedzinie gospodarczej na tym, że poprzez dzieła J. B. Saya i jego francuskich epigonów propagowano tu smithowską koncepcję industrializacji. Warszawscy pozytywiści uważali za J. Supińskim taki właśnie rozwój za organiczny, harmonijny, zdrowy. Tymczasem w uprzemysłowieniu Królestwa Polskiego przeważały cechy industrializacji odpowiadające zaleceniom D. Ricarda. Ogromną rolę odgrywały tu, jak wiemy, wschodnie rynki zbytu i obce kapitały. Rolnictwo dostarczało po uwłaszczeniu taniej siły roboczej, a także zasilalo szeregi inteligencji miejskiej, ale nie wytworzyło ani znaczącej nadwyżki ekonomicznej, ani średniej burżuazji. A to przecież było w programie Supińskiego warunkiem dopuszczenia na ziemię polskie obcych kapitałów i obcych kapitalistów. Marzenia pozytywistów, by krajowe oszczędności były podstawą karier gospodarczych nie ziściły się. Pamiętamy, że główny bohater literatury pozytywistycznej Stanisław Wokulski zdobył fortunę za granicą (w dodatku na dostawach związanych z wojną). Natomiast ziemianie nie często umiejący przystosować się do nowych warunków podupadli, a ich dzieci stroniły od pracy w przemyśle. Wobec tego ze wszech miar „niezdrowego” — według pojęć „organiczników” — rozwoju kraju, ich program zawisł w powietrzu, a ideologowie głoszący program pracy organicznej znaleźli się w sytuacji „ludzi luźnych”<sup>25</sup>, czyli nie związanych funkcjonalnie z żadną klasą społeczną.

T. Ковалик

## ЛИБЕРАЛЬНАЯ ЭКОНОМИЯ И ПРОГРАММА ОРГАНИЧЕСКОГО ТРУДА

В статье изложены основные формы популяризации и представлены выдающиеся личности либеральной экономики в Королевстве Польском.

После январского восстания различия в экономическом и социальном развитии на территориях аннексированных разными державами значительно усугубились. Королевство Польское вступило в период ускоренного экономического развития, чему способствовали как внутренние, так и внешние условия. В широком масштабе проводились мероприятия по распространению достижений естественных наук и современной техники производства.

Политическая экономия этого периода времени на польских землях не вознеслась на вершины интеллектуального развития, она развивалась скорее в тени естественных и технических наук. Количественному развитию экономической литературы в Королевстве Поль-

<sup>25</sup> Doprowadziło to Stanisława Rychlińskiego do fałszywego przekonania, że „ideologia pracy organicznej nie była wyrazem dążeń klasowych mieszczaństwa, nie była więc ideologią klasową”. (Zob. P. S. Rychliński: *Praca organiczna w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*. Maszynopis pracy doktorskiej znajdujący się w archiwum po zmarłym Tadeuszu Szturm de Sztremie). Rychliński pomieszał, jak się wydaje, społeczną treść programu pracy organicznej z jego praktyczną przydatnością.

ском не сопутствовало, к сожалению, ее теоретическое развитие. Основной формой популяризации политической экономии были переводы западноевропейской литературы, в основном, работ французских либеральных экономистов.

Из числа польских экономистов самым большим авторитетом у варшавских позитивистов пользовался Юзеф Супиньски. Свой успех в Королевстве Польском он обязан, прежде всего, тому, что провозглашая лозунги экономического либерализма, он высказывал их в „своейской“, форме, что эту идеологию он представлял в виде своеобразного кодекса моральных предписаний.

Существующий в те годы журнал „Экономист“ ограничивался скорее ознакомлением польских читателей с западноевропейской литературой. Такого же вида были лекции, которые читал Юзеф Богдан Очаповски, Витольд Залески и Здзислав Кожибски на административно-юридическом факультете Варшавской главной школы. Это относилось также и к важнейшим авторам публикаций, популяризирующих экономию: Эдгару Мстиславу Тропке и Константину Вздольскому. В целом преобладала идеологическая функция, ибо научно-познавательной функции не способствовали ни институциональные условия, ни уровень тогдашней мешанской экономии в мире.

Можно принять, что период истинного расцвета экономического либерализма в литературе Королевства Польского, относится к 1864—1874 гг. Период от момента ликвидации „Экономиста“ до созвания 1-го Пролетариата (1882) является периодом догорания веры в либеральную диктрину. Громкие выступления социалистов в варшавской легальной прессе (1883) окончательно предрешили упадок этой доктрины. Процесс разрушения либеральных иллюзий можно проследить на основании более поздних работ некоторых авторов, например, Е. М. Трепки и В. Заленского.

T. Kowalik

#### LIBERAL ECONOMY AND THE PROGRAMME OF ORGANIC WORK

The main forms of popularizing and the main aspects of liberal economy in the Polish Kingdom have been discussed in the article.

After the January Uprising the differences between the economic and social development of regions under the various partitioning powers became intensified. The Polish Kingdom entered a period of accelerated economic advancement, promoted both by interior and exterior conditions. The task of popularizing the achievements of natural sciences and modern production technologies was undertaken on a large scale.

The political economy of that period on Polish soil was not advanced to the rank of a great intellectual movement; it rather developed in the shadow of natural and technical sciences. Unfortunately, the quantitative development of economic literature in the Polish Kingdom was not accompanied by its theoretical development. Translations from western literature, mainly from the works of French liberal economists, was the basic form of popularizing political economy.

Among the Polish economists, Józef Supiński had the greatest authority among Warsaw positivists. He owed his popularity in the Polish Kingdom above all to the fact that he propagated economic liberalism, that he proclaimed his statements in a comprehensive way, that he arranged his ideology in a code of moral instructions.

The „Economist“, a periodical which came out at the time, limited itself to acquainting the Polish reader with western literature. Lectures, held by Witold Załęski and Zdżisław Korzybski at the department of law and administration at the Warsaw Main School were of a similar character. This could also be said

about the more important authors of publications popularizing economy: Edgar Mścisław Trepka and Konstanty Wzdulski. The ideological function prevailed, for neither the institutional conditions nor the state of bourgeois economy in the world at that time did not favour the scientific-cognitive function.

One can assume that the years 1864—1874 saw a real development of economic liberalism in the Polish Kingdom. But the period between the closing down of the "Economist" and the founding of the First Proletariate (1882) marked a fading of belief in the liberal doctrine. The famous proclamation of the socialists in the Warsaw legal press (1883) sealed the fall of this doctrine. One can follow the process of the liberal illusions being shattered on the basis of the later works by such authors as E. M. Trepka or W. Załęski.